

KURYER LITEWSKI.

w Wilnie w Poniedziałek dnia 10 Marca r. s. 1830 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Wilno dnia 10 marca.

Wczora, wieczorem, około godziny 5tej, Wilnia, od zaparcia się kry pod Zakrętem, nagle przybrała i szeroko rozlała. Lecz około godziny 3rej z północy, wezbranie doszło niedoświadczanej w naysamym pamiętniejszych wylewach wysokości: rozległością zaś wylewu zajmowała bulwar cały, ulicę arsenalską, aż do końca pawilonu bulwarowego. Trwała woda do godziny 5tej ranney. Ogromne bryły i z nich stósy kry napełniały bulwar.

Sankt-Petersburg dnia 1 marca.

(z Gazety Senackiej).

Przez Naywyższe ukazy, dane Rządzącemu Senatowi: pod dniem 14 lutego. CESARZ JEGOMOŚĆ potwierdzić raczył na prezydentów sądu głównego gubernii podolskiej: 1 departamentu, odstawnego porucznika floty Hermana Langa, a 2 depart. marszałka powiatu Jampolskiego Sabańskiego; tudzież obwodu białostockiego: 1go departamentu Józefa Ołdakowskiego, a 2go Józefa Łyszczyńskiego; przeznaczonego zaś na radcę do skarbowej ekspedycji Grunzyjskiej, radcę dworu Jana Kalinowskiego, mianować radcą kolegiąlnym.

— Pod dniem 5 lutego, ober-audytur Litewskiego oddzielnego korpusu, 6 klasy, Andrzej Sadochow, podniesiony do 5 klasy.

— Pod d. 18 lutego. W nagrodę odznaczający się gorliwością służby, zaświadczonej przez Jego CESARSKĄ WYSOKOŚĆ CESARZEWICZĄ, znajdujący się w kancelaryi wojskowej Jęgo WYSOKOŚCI, urzędnicy etatu prowiantowego, 6 klasy, Istetowsow i Własow, podniesieni do 5 klasy, a liczący się w wojskowym osiedleniu, uważany po Armii pólkownik Wansowicz, mianowany radcą kolegiąlnym i przyłączony do Heroldyi.

— Pod d. 19 lutego. Na zaświadczenie Jenerał-Gubernatora Syberyi zachodniej, o dobrem w ciągu lat wielu prowadzeniu się, pozbawionych rang i szlachectwa, a zesłanych na Syberyę na osiedlenie, byłego naczelnika portu ochockiego, kapitana i rangi Bucharyna i służącego dawniej w kolegium admiralicyi podpółkownika Browcyna, z których pierwszy, będąc już zesłanym, dopomógł skarbowi, przez opisanie wodnej komunikacyi na rzekach Irtyszy, Toboli, Turze i Nicy, do zaprowadzenia wygodniejszego dostawiania soli z jeziora Koriakowskiego do miasta Tobolska, do gubernii Permskiej, oraz obwodu Omskiego. NAYJAŚNIEJSZY PAN rozkazać raczył udzielić im przebaczenie bez przywrócenia rang i szlachectwa, tudzież dozwolić mieszkać u krewnych, którzy ich zechcą przyjąć do siebie, we wszystkich mieyscach Rossyi, prócz obu stolic.

— Pod d. 21 lutego. Sankt-Petersburski Sędzia sumnienny, w stopniu kamerhera, radca kolegiąlny, Xżę Dondukow-Korsakow, mianowany radcą stanu.

— Przez Naywyższe ukazy, dane Kapitulie orderów, mianowani zostali kawalerami orderów: s. Anny 2 klasy ozdobionego CESARSKĄ koroną, zasiadający w ekspedycji budowania Kremla radca stanu Dymitr Lwow i zostający w kancelaryi Państwa radca tytularny Baskakow; tegoż orderu 1 klasy: ekspedytor kancelaryi komitetu ministrów radca dworu Teybel. Tegoż orderu 3 klasy, 44 ekwipażu floty: kapitan-porucznik Baptizmański i. i ordynator kizeniewskiego wojskowego czasowego szpitala, lekarz Stobnikow.

Orderu s. Włodzimierza 4 stopnia: zostający w wiedzy ekspedycji budowania Kremla radcy tytularni: Bazyli Tołmaczew i Alexy Lwow; zostający w kancelaryi Państwa radca dworu Jurgens, assesor kolegiąlny Ławrow i radcy tytularni Pietrow 2, i Potowinkin.

— Naywyższy ukaz do P. Małorossyjskiego Woennego Gubernatora pod d. 21 grud. 1829 r.

Zarządzający Głównym Sztabem Moim osiedlenia wojskowego podał Mi doniesienie WPana, że Obywatele gubernii czernichowskiej i półtawskiej uchwalili wnosić od siebie, na rzecz założonego półtawskiego korpusu kadeckiego co rocznie po kop. 10, a na raz ieden po 2 ruble od każdej duszy skazkowej, przez nich posiadanej. Miło jest dla MNIE, że Obywatele małorossyjskiej widzą własny pożytek w troskliwości Rządu około wychowania ich dzieci, i własnymi środkami tak gorliwie przykładają się ku temu celowi.

Poruczam WPanu oświadczyć Obywatelom gubernii czernichowskiej i półtawskiej szczególne Moje zadowolenie."

— Reskrypt N. Króla Jegomości Pruskiego do Jenerała-Marszałka Polnego Hrabiego Dybicza-Zabotkańskiego.

Szacowny Panie Marszałku Polny!

Przy końcu roku terażniejszego, wielkimi oznaczonymi wypadkami, wspominając sławne czyny, w biegu jego dokonane, pod naczelnym WPana dowództwem Armią Wysokiego Moiego Przyjaciela i Zięcia, CESARZ JEGOMOŚĆ ROSSYJSKI, nie mogę, żebym nie oddał zupełnej sprawiedliwości zasługom WPana, uwiecznionym przez zawarcie pokoju, ile sławnego, tyleż w zasadach swoich sprawiedliwego, a umiarkowaniem zapewnienia pokoju Europie. W uczuciach własnych tylko i w łaskach swego MONARCHY, możesz WP. znajdować nagrodę swych usiłowań. Ja z mojej strony, przynajmniej WPanu okazać stateczną moję przychylność i poważenie, oparte na zasługach WPana, przesyłam przy niniejszym znaki WYŚOKIEGO Orderu Moiego Orła Czarnego, dyamentami ozdobionego, które proszę WPana przyjąć, na dowód tych moich uczuć, tudzież serdecznego zadowolenia, z którymi zostaję, Szacowny Panie Marszałku Polny, ku WPanu przychylnym.

Fryderyk Wilhelm.

Berlin 30 grudnia 1829 r.

(R. I.)

Przybyli do stolicy osoby pierwszych 4 klasy 20 lutego z Ługi, odstawni Jenerał-maior Xiażę Myszedi; 21 lutego z Moskwy, odstawni Jenerał-maior Potapow. Wyjechały dnia 19 lutego do Rżewa dowódca brygady 2 ułańskiej dywizyi Jenerał-maior Osten-Saken i, do okręgu wojskowego osiedlenia, korpusu grenadyerów: naczelnik artylleryi 2 korpusu odwodowego kawalerii Jenerał-maior Tebenkow. 20 lutego do okręgu wojskowego osiedlenia korpusu grenadyerów, zarządzający głównym sztabem Jęgo CESARSKIEJ MOŚCI wojskowego osiedlenia Jenerał piechoty Hrabia Totstoy, tamże korpusu grenadyerów Jenerał-adjutant Kleinmichel; do Moskwy, naczelnik 15 dywizyi pieszej, Jenerał-maior Frisch; 21 lutego, do Moskwy, służący w departamencie ministeryum oświecenia narodowego, rzeczywisty radca stanu Wołkow.

KRÓLEWSTWO POLSKIE.

Warszawa dnia 12 marca.

(z Gazei Warszawskiej).

N. PAN udzielił najtaskawiej raczył medal srebrny z napisem: *za uratowanie ginących*, Felixowi Sokalskiemu, studentowi miejskiemu miasta Kamieńczyka, za ocalenie w dniu 15 czerwca r. z. życia Piotrowi Cymermanowi, tonącemu w rzecze Bugu.

— N. PAN raczył udzielić pensyą, przez szczególniejszą łaskę, J. Pani Anguście Bogusławskiej, wdowie po byłym Dyrektorze Teatru Narodowego, przez wzgląd na godne i ciągłe starania męża iey o postęp sztuki dramatycznej w kraju.

— Słychać, że dawny zamek krakowski będzie restaurowany. Fundusz na ten cel ma być zbierany przez kolektę w rozmaitych prowincjach polskich. Gdy odzyska przynależną sobie sławę, zmieni się także jego przeznaczenie. Pałac Królów będzie miejscem obrad Senatu, i zawierać ma gabinety Uniwersytetu Jagiellońskiego.

— Od lat 17 nie pamiętają tak wielkiego wylewu rzeki *Prosny*, jaki się w dniu 28 z. m. w skutku odwilży godzin 30 nie trwającej wydarzył; przepełnił on koryto rzeki, zalał wszystkie odnogi i niziny przyległe, mieszkańcy domów w *Kaliszu*, bliżej rzeki położonych, wynieść się musieli z parterów na piętra, lub poddasza; klęska ta dotknęła wszystkie niemal nadbrzeżne wioski i uszkodziła z wielkim nakładem przedsięwzięte prace około urządzenia brzegów i koryta *Prosny* pod samym *Kaliszem*.

— Ciekawy spór od kilku dni toczą myśliwi. Pod Bielansami ubito dwoje zwierząt zupełnie jednakich; jedni utrzymują, że to są wilki, drudzy dowodzą, iż to psy, a są i tacy, którzy twierdzą, że ani psy, ani wilki. Onegdaj w oberży Bielskiej było ze 30 znawców, a jednak nie nastąpiła zgoda w ich sądzeniu. Mieszkańcy Marymontu mówią, iż widzieli 7 takich zwierząt.

— Dnia 23 z. m. umarł w *Paryżu* znakomity artysta, Jan *Norblin*, przeżywszy lat 85. Xiążę Adam Czartoryski, J. Z. P., sprowadził go do Polski na nauczyciela rysunków. *Norblin* zostawił w kraju naszym wiele rzadkiej piękności płodów swej pracy, i z wielu uczniów utworzył doskonałych mistrzów. W późnej starości oddał się do pracy o czystym Francji, zawsze będąc gorliwym przyjacielem Polaków.

— Wczoraj w gmachu Bankowym rozpoczęło się posiedzenie, przygotowane do losowania szczegółowego obligacyi udziałowych (*Kor. IV.*)

ANGLIA.

Londyn, dnia 19 lutego.

(Journal de St. Petersburg.)

PARLAMENT.

Izba Parów. Posiedzenie 13 lutego.

Lord *Holland* powstał dla uczynienia wnioszenia względem urządzenia Grecji.

Oświadcza naprzód zupełną swą obojętność ku teraźniejszemu ministeryum, którego zgoda popierać nie myśli, za to, które zdziało, lub zdziałać dozwoliło, nie będzie atoli powstawał przeciwko niemu, a to za wielkiej wagi wyzwolenie katolików. Po długim rozwinięciu tej myśli, powiedział, że obojętność Parlamentu zostawiła wolne pole dla ministeryum w jego stosunkach zewnętrznych, to zaś trzymało się prawie zawsze złej drogi; pod tym przeto względem nie ma w niem najmniejszego zaufania. Przystępując nakoniec do rzeczy, twierdzi, że zaraz po zwycięstwie Nowaryńskim, przed zerwaniem stosunków między Rosyą a Turcyą, i powodzeniach pierwszej w Rumelii i Bułgaryi, trzy Mocarstwa sprzymierzone, mogłyby dokonać ustalenia Grecji, daleko korzystniejszej i z mniejszym krwawym przelewem, iak przez nayscie Turcyi od wojska Rosyjskiego.

Francya i Rosya ustąpiły szlachetnie pierwszego miejsca Anglii: ich floty połączone pod dowództwem walecznego wodza angielskiego prowadzone były do zwycięstwa: okoliczność niemająca

ca dotąd przykładu w rocznikach Anglii. Jakżeż rząd wtenczas postąpił, i iakiego na pierwszym wstępie użył języka? Wartowano słownik angielski, by wynaleźć przymiotnik, ubliżający temu chwalebniemu wypadkowi. Pierwszym krokiem ministeryum było, włożyć w usta poświęconę Króla wyrażenie żalu, z powodu tego wielkiego zwycięstwa. Duch mowy Król. Francuzkiego, iako też oznaki wdzięczności, uczynione przez Cesarza Rosyjskiego, naszemu walecznemu oficerowi, tworzą uderzającą sprzeczność z mową Monarchy angielskiej. Cóż mogli myśleć Grecy, widząc zwycięstwo, które zapewniało ich niepodległość, poczytane za wypadek nieszczęśliwy? Mówca, przebiegając szczegóły wypadków, wytyka, że rząd angielski, przeciwując się blokadzie Dardanellów, na co zezwalały Francya i Rosya, co popierał wice-admirał angielski; dozwolił przeciw Sultanowi wyrzynać swych poddanych, którzy, iak sam wyznaje, poświęcili się mu zupełnie.

Blokada Dardanellów mogłaby też przywieść do skutku to, czego się jeszcze spodziewają po traktacie z dnia 6 lipca, i Turcy nie byłiby tak, iak potem poniżeni. Grecy zostawaliby wtedy w najsłabszym położeniu. Anglia odmówiła im wszelkiej pomocy, pod pozorem swej pozycyi finansowej, i opierała się, ażeby Rosya i Francya nie dostarczały iey także: bo trzy Mocarstwa nie mogły działać inaczej, tylko wspólnie. Później pozwolono nakoniec Francji dostarczać pieniędzy; lecz że nieprzyjaciel był w siłach, prosiła Grecya o przystanie wojska, na co Anglia ledwo z wielkim wstrętem przystała. Wojsko, przybyło wtenczas, kiedy Wice-Admirał Angielski, który prowadził flotę sprzymierzonych do zwycięstwa, zawarł tylko co traktat z Egiptem, przez który wojska Baszy powinny były ustąpić z Morei. Jeszcze nie zaszła atrament traktatu, gdy waleczny *Codrington* utracił swe dowództwo. Dowódzca wojska francuzkiego, chciał również uwolnić od jarzma tureckiego kraje sąsiednie Morei, lecz Rząd angielski jeszcze się oparł temu.

Ze wszystkich tych faktów mówca wyciąga wnioski, że akta, które dziś mają na celu uspokojenie i ustalenie Grecji, pokazują się raczej środkami, któreśmy zmuszeni przyjąć, niż aktami wspaniałymi, przysięgami dobrowolnie przez Monarchę Wielkiego, Potężnego i Dobroczyńskiego, dla ulżenia cierpień ludu Chrześcijańskiego. Postępowanie ogólne Rządu angielskiego, pokazując mu się być wyrachowaniem dla pobudzenia Turków do wojny z Bosyą, wprawiając temu narodowi, że Anglia nie cierpi nigdy, aby Państwo Tureckie było podzielone. To postępowanie dowodzi niedostatku zasad, stałości, i nieznaomości rządu angielskiego prawdziwych interesów kraju, usprawiedliwia też użycie prawa, iakie ma Parlament do wytknięcia ministeryum linii, której się ma trzymać na przyszłość. Po czem Lord *Holland* podaje do uchwały, co następuje:

„Że żadne uspokojenie Grecji nie zdaie się przedstawiać iakie pożytków trwałych dla interesów Europy, ani honorowych dla Tronu, jeżeli nie nada temu krajowi dostatecznego terytorium, dla własnej obrony na lądzie i morzu, i jeżeli nie ustali monarchii i rządu, mającego moc zupełną, stanowienia praw i instytucyi, zgodnych z życzeniem narodu, i mogących zastąpić poddanych Grecji od wszelkiego obcego wpływu, w interessach domowych.”

Hrabia *Aberdeen* odpowiedział w tych wyrazach: spodziewałem się, że oświadczenie, przez które Król Jego mość uwiadomił w swojej mowie Parlament, iż przedsięwziął środki wspólne ze swymi Sprzymierzonymi do uspokojenia Grecji, oraz nadzieję, którą wyraził, że Parlament będzie miał udzielone sobie szczegóły tego układu, mogłyby być dostatecznymi do wstrzymania przynajmniej na czas niejakiej niecierpliwości niektórych lordów w tym przedmiocie. Lecz szlachetny Baron, niemogąc się oprzeć nagabaniu tak mocnemu, uderzył na tę kwestyę, w sposób bardzo dziwny i nie mogący być z jego strony usprawiedliwionym,

chyba przypuszczając, że ma podeyrzenie ku radcom bezpośrednim Korony. Trzeba koniecznie mniemać, że szlachetny Baron uważa nas za obiętych na honor Korony, albo odważających się na niewypełnienie traktatów, w których daliśmy nasze słowo. A więc pytam się: na czemże się takie podeyrzenie gruntuje? Jakież szlachetny Baron miał prawo powziąć? Szlachetny Wice-Hrabia (Goderich), który mówił w okoliczności poprzedzającej, lubo był naturalnie interessowany w wypełnieniu traktatu, wyznał jednak z otwartością sobie właściwą, że zgodzenie się Wielkiej Brytanii na wyprawę francuską do Morei, było oczywistym dowodem, iż ten rząd pragnął widzieć spełnione artykuły. Gdybyśmy nie chcieli radzić się ducha, raczej jak literalności traktatu, moglibyśmy przeszkodzić, żeby ani jeden nawet żołnierz nie wyszedł z Francji. Okazaliśmy więc dowód oczewisty naszej dobrej chęci, i nikt nie ma prawa mieć w podeyrzeniu naszej szczerości. Ale, jeżeli wniesienie szlachetnego Barona, dziwnie się bydyć okazuje, po zapewnieniach danych od Tronu, i z uwagi na stan terażniejszy naszych stosunków zagranicznych, cóż o nim powiemy, gdy wyjdziemy w rozbiór jego rzeczywistego znaczenia? Proponując, żebyśmy dali pewną obszerność i pewną władzę nowemu Państwu, stanowi akt dobrowolnego pozbawiania Państwa nam przyjaźniego, bez najmniejszego pozoru do jego usprawiedliwienia. Szlachetny Baron mówi, jak gdyby szło o podział, iakiego nowego lądu, a zapomina prawdziwych warunków traktatu Londyńskiego, który miał tylko na widoku uspokojenie Grecji, nie zaś iey niepodległość.

Widzę w nim wyrażenie rozmaitych pobudek, które wpływały na wysokie strony umawiające się, ale tam nie ma żadnej, która by się odnosiła do niepodległości Grecji. Jeżeli więc okoliczności pozwoliły nam oddalić się od literalnego znaczenia traktatu, a oddaliliśmy się od niego zawsze na stronę narodu Greckiego, niemożna mówić, żebyśmy nie chcieli wypełnić warunków traktatu Londyńskiego. Niechcąc go krytykować, proszę, Mości Panowie, zastanowić się nad jego naturą; uważcie, iak jest niepewny w swoim przedmiocie, w swych sposobach wykonania, a wtedy uczuciecie razem, iak jest trudno pogodzić życzenia tak nieokreślone. Przywołując na pamięć strony umawiające się, zgodzić się wypadnie, że robiono wciągu dwóch lat to wszystko, co tylko zrobić można było. Szlachetny baron mniema, że całą pomysłność tego interessu winniśmy orężowi Rosyjskiemu; ale się mocno myli, bo niemożna wątpić, żeby cel przez traktat żądany nie był prędzej osiągnięty, gdyby nie nastąpiła wojna turecka. Na tym, na iakim są dziś punkcie rzeczy, wypadek wojny zgoła niewpływał na wykonanie warunków, szlachetny baron opowiadał fakta, sposobem tak fałszywym i tak pomieszanym, tak mało miał względu na czas i okoliczności, że trudno jest iść w ślady za jego opowiadaniem, ale oskarża ministrów, że nieprzywiedli do skutku warunków traktatu wnet po bitwie nawaryńskiej. Chociaż szlachetny baron zda się bydyć źle informowanym, wie przecież tak dobrze, iak każdy, że ministrowie terażniejsi tylko co po tym wypadku obiegi władzę. Wie i to jeszcze, lubo z całą siłą nagania postępki względem śmiałego marynarza, który dowodził w tej okoliczności, że ministrowie terażniejsi nie polecili żadnego śledzenia i że nie byli odpowiedzialni za jego wypadki. Nigdy nikt nie wątpił o meztwie, którego dano dowód w bitwie nawaryńskiej, szło tylko o to, do iakiego punktu da się ten szrodek usprawiedliwić.

Szlachetny baron mniema, że kiedy uczyniono naprzód propozycją posłania wojska francuskiego do Morei, ministrowie ją odrzucili. Tak jest wrzeczy samej, ale dla czego? bo plan inż był ułożony między trzema Mocarstwami, i że za pomocą blokady morskiej można było tenże sam cel osiągnąć. Ta przyczyna jestże dostateczną do usprawiedliwienia odmówienia ministrów? Konwencya już exystująca między admirałem angielskim

i haszą Egiptu azaliż nie prowadziła do ustąpienia wojska z Morei przed przybyciem wojsk francuzkich? Toż samo faktum dowodzi, że mieliśmy powód opierania się wyprawie: bo ta była niepotrzebna, bo oprócz wyprawy były sposoby osiągnięcia tego celu. Szlachetny baron nalegał mocno na potrzebę rozszerzenia państwa greckiego aż do wyspy Kandyi włącznie, a ponieważ, iak się nie lękał wyrzec, że chętnieby widział wojsko Rosyjskie zajmujące Konstantynopol, można zatem sądzić, iż nie doznałby żadnego skrupułu względem ustąpienia Kandyi. Lecz ja, który się jeszcze trzymał traktatu 6 lipca za przewodnika, mogę powiedzieć, że uważam honor Korony interessowanym w wypełnieniu swych zobowiązań. Szlachetny Lord zda się chcieć ustalić granicę tego nowego państwa, i żeby je oznaczyć przyzwolicie, potrzeba odebrać od Turcyi Kandyę.

Szlachetny baron zda się takż źle bydyć informowanym w tej, iak i w innych rzeczach. Jeżeli trwa dziś wojna na wyspie Kandyi, nie można iey przypisać nam i naszym sprzymierzeńcom: podczas zawierania traktatu Londyńskiego, była ona spokojną. Kray wprowadził iey, przerżnięty górami, często był w stanie nieuległości, co jest bardzo pospolita w prowincyach tureckich; lecz jeszcze raz powtórzyć muszę, że podczas traktatu londyńskiego, Kandyja była tak spokojną, iak nigdy pod panowaniem Muzułmanów. Dla przywiedzenia do skutku blokady, potrzeba było blokować Kandyę: i iakiż wyniknął ztąd skutek? Grecy rozbojnicy morscy przymuszeni byli uciec się do swych rodaków, góralów, i odtąd widziano początek wszystkich nieszczęść wojny domowej. Podniecaną ona była dostarczaniem pieniędzy przez tymczasowy rząd grecki i dotąd jeszcze nie jest całkowicie przytłumioną. Teto są działania nieprzyjacielskie, które zrodził traktat londyński i postępowanie sprzymierzonych. Szlachetny baron czyni aluzję do raportu, daleko błędniejszego od tych, na których opiera swoje wniesienie: mniema, że chcieliśmy wdać się przy nadaniu kształtu rządowi daleko pożądańszego dla Greków, i podobało mu się przyznać dobrowolnie ten zamiar nie dobrym chęciom, które zdają się dyktować iemu myśli, ile razy mówi o polityce zagranicznej, a które podług niego, skłoniły nas do obrania tego postępowania, którem się wdryga. Z resztą jeżeli przez to chce wymienić Austryę, mogę go zapewnić, iż to Mocarstwo tyle wpływało do uspokojenia Grecji, ile sam szlachetny baron, a nawet może mniey. Wyrzekam się wszelkiego wdawania się do rządu domowego nowego państwa; niech Monarcha i naród sami urządzają się (słuchajcie, słuchajcie): nie powinniśmy im narzucać konstytucyi przemocą, lecz zostawić wolność zupełną i całkowitą postępowania, iak im się zdawać będzie, i obrać stosowną do swych potrzeb i chęci. Niech szlachetny Baron będzie spokojnym co do tego punktu. Nie pominął okoliczności odnowienia oskarżeń przeciwko memu szanownemu przyjacielowi (Xięciu Wellingtonowi) i przeciwko mnie, gdyśmy wyrazili nasze zdanie wspólne, o potrzebie zachowania Państwa Tureckiego w zupełnej iego całości. Nie lękam się popierać tego zdania; i dla tego żałuję zmian, iakie świeżo zaszły w położeniu tego Mocarstwa, co do iego sąsiadów. Zapewna nie żałuję tego przez przywiązanie ku Turkom albo ich rządowi: lecz utrzymuję, że cywilizacya Turcyi może bydyć bardzo drogo okupioną, i w rzeczy samej sądzę, że udoskonalenie iey przez podbite nadto drogo kosztowało. Potęga turecka została mocno osłabioną; pozostaie oczekiwać, iakie będą skutki tej rewolucyi, i czy wrażenia, które ztąd wynikły, będą gruntowne.

Szlachetny Baron okrywa zdania te największą pogardą: nie wypada, mówi on, cierpieć ich w Izby tej członku. Lecz czyliż zapomniat, że te zdania nie są nowe, i że były zawsze zdaniem rządu? Popierane były przez męża, który dla szlachetnego Barona jest przedmiotem szczególniejszego poważenia, przez Foxa, który oświadczał, iż nie

tylko go interessuje niepodległość Państwa Tureckiego, ale nadto, że chciałby zapewnić jego całość. Wspartym na takiej powadze, nie sądzę, żeby szlachetny Baron, okazywał nam jeszcze dumną pogardę, iż tychże samych zdań trzymając się, nie przez miłość ku Turcyi, lecz dla spokojności Europy, podobało się także skreślić obraz śmieszny naszej przyjaźni i naszego wpływu na postęp i koniec wojny teraźniejszej: nie wypada mi ostatecznie decydować o tej rzeczy, ale proszę szlachetnego barona, mimo całe wymuszenie, z jakim mnien się bydz' źle poinformowanym, ażeby się udał do źródeł, z których czerpał te informacje. Jeżeliśmy, podnieceni, iak sądzi, zazdrością ku Rossyi, zachęcali Sułtana do oporu, możnaby nas, do pewnego punktu pociągnąć do odpowiedzialności za wypadki wojny. Lecz wyzywam, aby dowiódł, żeśmy pobudzali Sułtana do oporu, owszem przeciwnie od początku i w ciągu działań nieprzyjacielskich nieprzestawaliśmy wystawiać Turkom skutków nieszczęsnych ich oporu. Po pierwszej kampanii, kiedy wszyscy mniemali, że Rosya nieosiągnęła swego celu, nigdyśmy temu nie wierzyli; nasze przestrogi, nasze przekładowania, miały zawsze na celu pokoy. Niemożna więc nam przyganiać, że upór Turcyi przywiódł ją do tego stanu, na który reszta Europy patrzeć obojętnie nie mogła. (Dalszy ciąg nastąpi.)

Londyn dnia 19 lutego.

Gazeta urzędowa Londyńska uwiadamia, iż podobało się Królowi mianować P. Cecil Forrester, jednym ze zwyczajnych kawalerów pokoju sypialnego (bed chamber) J. K. M., na miejsce Jenerała Kinga. Mniemają, że Król usunął Jenerała Kinga dla tego, że on, iako członek izby niższej, wotował w rzeczy adressu przeciwko ministrom.

— Donoszą z Genewy pod d. 2 tego miesiąca, że Król Sardyński ma zamiar port tamtejszy ogłosić wolnym.

— Dnia 15 przybył na Tamizę okręt *Lydia*, powracający od brzegów Afryki, który winien swe ocalenie odwadze rzadkiej pomocnika sternikowego *Nichelsona*. Ekwipaż był przed *Taborenz* napastowany od dzikich, przybyłych na statek dla handlu, którego im kapitan odmówił, ten ostatni w potyczce zginął.

— Dnia 22 —

(z Gazety Warszawskiej).

Gazeta *Goniec* pisze dziś: „Gdy wiele rozmaitych chodzi pogłosek o przyszłym losie Grecyi, zdaie nam się nie od rzeczy donieść, iż układy w tej mierze już są ukończone i zatwierdzone. Xiążę Sasko-Koburski, *Leopold*, otrzyma władztwo Grecyi; niewiadomo tylko, iaki tytuł przybierze, ale podobno Xięcia Panującego.”

Słychać o zmianie ministrów naszych. Połączone z sobą stronnictwa *Wigów* i *Torysów*, postanowiły zagnąć Xięcia *Wellingtona* do przybrania kilku osób ze stronnictwa Pana *Huskissona* na powrót do gabinetu, a to dla tego, iż większa część dotychczasowych członków była ślepo powolną Xięciu *Wellingtonowi*.

Mówią w *Plymouth*, iż posłano rozkaz na morze Śródziemne, aby żaden z okrętów naszych na owym morzu nie wracał do Anglii; te zaś, któreby już wracały, mają udać się znowu tam, z kąd się oddaliły.

— Dnia 24 —

Gazeta Dworska zawiera wiadomość, iż Król Jmć mianował Lorda *Ellenborough*, Pana *Peel*, Hrabiego *Aberdeen*, Pana *Murray*, Xięcia *Wellingtona*, Kancelerza Izby skarbowej, tudzież Pana *Sullivan*, Lorda *Ashley* i Margrabiego *Graham*; nakoniec Panów *Gourtenay* i *Bankes*, Kommissarzami swemi do Kommissyi Parlamentowej, zajmującej się interessami Wschodnio-Indyjskiemi.

Na giełdzie tutejszej rozchodziła się onegdaj i wczoraj pogłoska o nowej pożyczce dla rządu greckiego.

Według gazety *Standard*, Pan *Walter-Scott* chorował mocno w *Edynburgu*, lecz już przychodzi do zdrowia.

— Dnia 26 —

Posel francuzki przy Dworze tutejszym pojechał dziś do *Claremont*, miejsca zamieszkania Xiążęcia Sasko-Koburskiego *Leopolda*, i miał z nim dwugodzinną naradę, po której udał się do Hrabiego *Aberdeen*, i długo bawił w wydziale spraw zagranicznych.

Gazeta *Goniec* twierdzi, iż doniesienia dzienników francuzkich o wyprawie przeciw *Algierowi*, są bardzo przesadzone.

Gazeta *Globe* donosi, iż Xiążę *Wellington* zaliczył 200,000 funt. szterl. (8 milionów złt. pol.) na ukończenie drogi podziemnej pod *Tamizą*.

FRANCYA.

Paryż dnia 25 lutego.

(z Gazety Warszawskiej).

Xiążę *Talleyrand* i Hrabia *Roy* mieli dziś prywatne posłuchanie u Króla Jmci.

Wiadomość, iż Pan *Rothschild* stracił 38 baryłek pieniędzy przez rozbicie się okrętu na morzu, jest bezzasadna.

Xiążę *Clermont-Tonnère*, Kardynał Arcybiskup Tuluzński, umarł dnia 21 b. m. w Tuluzie. Urodził się dnia 1 stycznia 1749 roku w Paryżu, otrzymał dnia 1 lipca 1820 dostojność Arcybiskupią, a d. 2 grudnia 1822 kapelusze Kardynalski.

Bracia *Franconi* zbankrutowali; widowiska ich jednak będą ciągle dawane.

— Dnia 26 —

Przed tygodniem Pan *Martignac* miał posłuchanie u Króla Jmci. Onegdaj odprawiła się pod przewodnictwem Monarchy rada, na którą się wszyscy Ministrowie zgromadzili. Wieczorem Pan *Montbel* naradzał się przez trzy kwadranse z Xięciem *Polignac*, a wpół godziny potem otrzymał nowe przełożenia od pierwszego Ministra. Słychać, iż Panu *Vitrolles* polecono ułożyć mowę z Tronu.

Vice-Admirał *Duperré*, któremu poruczono naczelne dowództwo wyprawy przeciw *Algierowi*, obrał Kontr-Admirała *Mallet*, na szefa głównego sztabu swego.

Kontr-Admirał *de la Bretonnière*, który przed niejakim czasem dla słabości zdrowia musiał złożyć dowództwo eskadry blokującej *Algier*, przybył na fregacie *Cybele* do Tulonu.

— Dnia 2 marca —

Wczoraj w wigilię otwarcia Izby, odprawiła się w kościele metropolitalnym uroczysta Msza ś. w obecności Monarchy i rodziny jego. U drzwi kościelnych przyjął Króla Jmci Arcybiskup, poprzedzony Duchowieństwem, i po krótkiej przemowie zaprowadził do krzesła naprzeciw ołtarza. Po prawej stronie Monarchy zajęli miejsca Xiążęta, a po lewej Xiężne rodziny Królewskiej. Przede Mszą ś. śpiewano *Veni Creator*, a potem *Exaudiat*. Po Mszy ś. około godziny zgiej Monarcha został podobnym obrzędem odprowadzony do drzwi kościelnych, i wpół do 3ciej wrócił do zamku.

Dziś w południe Król Jmć zagał osobiście obrady Izby. Wystrzały działowe, w liczbie 21, ogłosiły o godzinie 1szej wyjazd Monarchy z zamku. Deputacje złożone z 12 Parów i 25 Deputowanych przyjęły przybywającego Monarchę. W sali posiedzeń zasiadł Król Jmć na tronie, mając po prawej stronie Xięcia *Delfina*, a nieco dalej Xięcia *Chartres*; po lewej zaś Xięcia *Orleanu*, a nieco dalej ku przodowi Kancelerza Francyi. Na stopniach tronu znajdowali się Ministrowie dyrygujący, Ministrowie Stanu, Marszałkowie, Kawalerowie orderu ś. *Ducha*, wybrani przez Monarchę, Wielcy Urzędnicy i Kommandorowie orderu ś. *Ludwika* i Legii honorowej, 6 Radców stanu, 6 Referendarzy, i 2 Audytorów Rady stanu. Ławki dla Parów były po prawej stronie Monarchy, a dla Deputowanych po lewej i naprzeciwko. Osobna trybuna przeznaczona była dla Xiężen i Xięcia *Bordeaux*. Całe zgromadzenie

DODATEK

Wilno dnia 10 Marca v. s. 1850 roku.

stało z odkrytymi głowami. Gdy Monarcha dozwolił Parom usieść, a Kanclerz Francji oświadczył Deputowanym, iż Król Jmć pozwala im zająć swe miejsca, miał Monarcha następującą mowę z tronu:

„Mości Panowie! Z ufnością zawsze zgromadzam około Tronu moiego, Parów Królestwa i Deputowanych z Departamentów. Od czasu ostatniego waszego posiedzenia, ważne wypadki utwierdziły pokój Europy i dobre porozumienie między moiemi Sprzymierzeńcami i Mną, istnące dla szczęścia ludów. Skończyła się wojna na Wschodzie; umiarkowanie Zwycięzcy i przyjacielskie pośrednictwo Mocarstw, ochroniły Państwo Ottomanśkie od klęsk, które mu zagrażały, utrzymały równowagę krajów, i dotychczasowe między nimi stosunki umocniły. Pod opieką Mocarstw, które traktat z d. 6 lip. podpisały, niepodległa Grecya powstała znowu ze zwalisk swoich. Wybór Xiążęcia, powołanego do panowania nad nią, okazuje dostatecznie bezinteresowne i spokojne zamiary Monarchów. W porozumieniu z Moimi Sprzymierzeńcami każę teraz odbywać układy, których celem jest zaprowadzić potrzebne dla spokojności Półwyspu pojednanie między Xiążętami domu Braganckiego. Wpółśród ważnych zdarzeń, które zajmowały Europę, nie mogłem zaspokoić sprawiedliwej mojej niechęci ku pewnemu krajowi Barbaryjskiemu. Nie mogę jednak dłużej puszczać bezkarnie zniewagi, wyrządzonej banderze mojej. Światne zadosyć uczynienie, które chcę pozyskać, odpowie honorowi Francji, i za pomocą Wszelchmocnego przyniesie korzyść Chrześcijaństwu. Nastąpiła niedawno czynność skarbowa dostatecznie okazała, na jaką prowizyą można teraz zaciągać pożyczki; okazała możność zmniejszenia ciężarów krajowych. Podane będzie W Panom prawno względem funduszu umorzenia długów publicznych: ma ono związek z planem wykupu lub zamiany, który, jak się spodziewamy, to, czego opłacający podatki od troskliwości naszej dla nich oczekują, połączy ze sprawiedliwością i życzliwością, i jakie winni iestestwem poddanym naszym, którzy kapitały swoje złożyli w funduszach krajowych. Środki, nad którymi się naradzać będziecie, mają na celu dogodzenie tym wszystkim interesom; podadzą sposoby bez nowych ofiar i w małej liczbie lat opędzenia wydatków, których roboty około szanów, nieukończone jeszcze budowy portów, naprawa gościńców i dokończenie kanałów, tak dla obrony kreiu, iak dla pomyślności rolnictwa i handlu, koniecznie wymagają. Zajmiecie się oraz W Panowie kilku prawami względem sądownictwa, różnemi planami administracyi krajowej, i niektórymi środkami dla polepszenia losu pensyonowanych wojskowych. Mocno ubolewałem nad cierpieniami, które długa i tęga zima w narodzie moim rozpostarła; lecz dobroczynność podwoiła pomoc i wspianatomyślna troskliwość, iaką w wysokim stopniu we wszystkich miejscach moiego kraju, a zwłaszcza w dobrém moim mieście Paryżu, okazano dla ubóstwa, sprawiła Mi wielkie zadowolenie. Mości Panowie! pierwszą moją potrzebą jest widzieć, ażeby Francya, szczęśliwa i poważana, rozwijała wszystkie bogactwa swojej ziemi i swego przemysłu, a w pokoju używała dobroczynnych instytucy, które ustalić jest niezmienną wolą Moją. Konstytucya oddała swobody narodu pod opiekę praw Korony Mojej; prawa te są święte, i powinność Moja względem ludu Moiego wymaga, abym je nie nadwyrężone zostawił następcom Moim. Parowie Francji, Deputowani Departamentów! Nie wątpię o przyłożeniu się waszemu do utwierdzenia dobra, które przedsięwziąłem; odrzucicie wiarołomne poszepty, które niechętni rozpościerać usiłują. Jeśliby godne kary zabiegi miały czynić rządowi Mojemu przeszkody, których nie mogę przewidywać, w tym razie znalazłbym się do ich poko-

nania w postanowieniu Moim utrzymania publicznej spokojności, oraz w sprawiedliwej ufności i przywiązaniu, które Francuzi zawsze Królom swoim okazywali.”

Kanclerz, otrzymawszy rozkaz Monarchy, wezwał potem nowo mianowanych Parów do wykonania przysięgi i przeczytał iey rotę; Parowie ci, a nypierwéy Xiążę *Némours*, rzekli stojąc: *Przysięgam*. Toż samo uczynili Deputowani obrani po przeszłym posiedzeniu, po czym Kanclerz w imieniu królewskiem ogłosił, że Izby na rok 1850 są otwarte, i nazajutrz mają się zgromadzić w zwykłych swoich salach dla rozpoczęcia prac. Radosne okrzyki, któremi powitano Monarchę za przybyciem iego, towarzyszyły mu także przy oddaleniu się z sali, a powtórne wystrzały działowe ogłosiły powrót iego do zamku.

PRUSSY

Berlin dnia 10 marca.

Król Jmć mianował Hrabiego *Atanazego Raczńskiego*, Posłem swoim przy dworze duńskim, na miejsce zmarłego Hrabiego *Meuron*.

Królewicz Następca Tronu z dostojną małżonką swoją wrócił z *Drezna* do tutejszej stolicy. (G. W.)

AUSTRYA.

Wiedeń dnia 28 lutego.

(z Gazety Warszawskiej).

Dnia 21 b. m. przybył tu goniec Austriacki z *Berlina*, a Xiążę Kanclerz, odebrawszy przywiezione przez niego listy, udał się zaraz do N. Cesarza Jmci, i pracował z Monarchą.

List od granic Węgierskich, umieszczony w *Gazecie Szląskiej*, donosi: „Według prywatnych doniesień z *Dalmacyi*, potrzebujących potwierdzenia, horda *Montenegrzynów* uderzyła na obwarowane miasto nadbrzeżne, *Cattaro*, w *Dalmacyi*, zdobyła je szturmem, i znaczną liczbę żołnierzy tamecznej osady Austriackiej wycięła. Lud ten łączy się często z *Albańczykami*, i w czasie wojny zaciąga się z niemi do służby *Tureckiej*. Z tego powodu jest domysł, iż wspomniona horda składała część wojska, które zostawało pod dowództwem *Baszy Skutaryyskiego*. Z oczekiwanych wkrótce wiadomości pokaże się, ile powyższe doniesienie iest prawdziwem.”

Słychać tu, iż *Lord Cowley*, Poseł Angielski przy Dworze naszym, ma być mianowany *Vice-Królem Irlandyi*; lecz wątpią, aby tę dostojność przyjął.

— Dnia 5 marca. —

Wiedeń doznał okropnego nieszczęścia w dniu 1 b. m. *Dunaj* wezbrał do wysokości nieznanej dotąd w rocznikach tego miasta, do 23 $\frac{1}{2}$ stóp nad stan zwyczajny (około 15 łokci polskich) i zalał, nietylko przedmieścia, ale nawet niektóre ulice samego miasta. Nazajutrz puściły kry i woda zaczęła opadać, lecz mróz powiększył straszne skutki wylewu. Dnia 3, woda ustąpiła z ulic miasta, ale stała jeszcze na przedmieściach i dziś dochodzi iey wysokość nad stan zwyczajny 11 stop i 3 cali. (Kor. W.)

HISZPANIA.

Madryt dnia 10 lutego.

Brewe papieżkie upoważnia trybunał *Roty madryckiej*, do przyjmowania *apellacyi*, które dawniej trzeba było odsyłać do *Rzymu*. (J. d. S. P.)

— Dnia 15 —

Słychać, iż Król Jmć *Neapolitański*, 16-letnią córkę swoją z drugiego małżeństwa, *Donnę Maryę Antoninę de Bourbon*, postanowił dać w małżeństwo *Don Miguelowi*.

Trzech dworzan Króla Jmci *Neapolitańskiego* pojechało do *Neapolu* z rozmaitemi rzeczami,

zakupionemi w *Madrycie*; między innemi jest 50 piękných koni i wiele psów gończych.

Słychać, iż Monarcha nasz wróci wolność 300 osobom, które za powstanie w Katalonii zostają na galerach przy brzegach afrykańskich. (Gaz. War.)

— Dnia 18 —

Królestwo Ichmość Neapolitańscy, wyiechali ztąd wczoraj do Toledo, dla obejrzenia tego starożytnego miasta. (Kor. W.)

SZWECYA I NORWEGIA. Sztokholm 23 lutego.

(Journal de St. Petersburg.)

Otwarcie uroczyste Seymu Norweskiego odbyło się d. 19 t. m. Członkowie Rady Państwa, najwyższy trybunał, iako też wszystkie władze cywilne i wojskowe, połączyły się w pałacu rządowym i stamtąd udały się przez szeregi kadetów, wojska, milicyi i garnizonu do pałacu seymowego, i były przyjęte u wejścia przez deputacyą. Gdy Radca stanu *Kollet* przeczytał list królewski, który go upoważniał do otwarcia Seymu i mowę królewską, Radca stanu *Krug*, odczytał, co od ostatniego Seymu zaszło w administracyi krajowej, P. *Kollet* oświadczył imieniem Króla, że Seym jest otworzony.

Mowa Królewska.

Mości Panowie!

Prawo zasadnicze z d. 4 listopada 1814 roku zgromadza po raz szósty reprezentantów miast i wsi na seym zwyczajny.

Przyjemna mi, że mogę zapewnić WPanów, iż nasze stosunki polityczne nie uległy zmianie od zamknięcia seymu w 1828 r.

Zdanie sprawy, które natychmiast będzie przeczytane, uwiadomi WPanów o teraźniejszém położeniu królestwa i o środkach przez rząd przedsięwziętych w ciągu dwóch lat upłynionych. Stan mało kwitnący Norwegii, w którym się jeszcze dotąd znajduje, naturalny skutek środków, odnośnych do czasów, które ze smutkiem przypominają mi wypadki, nie dostarczył mi potrzebnych pomocy do zdziałania tego dobra, iako miałem na celu; jednakże bieg interesów był porządnym i postępy tak szybkie, ile tego okoliczności dozwalały.

Uyrzycie WPanowie, że nauki, sztuki i oświecenie publiczne, były przede mną w miarę środków wspierane, i że rząd czynił co mógł, dla przyspieszenia nowego kodexu karnego.

Przemysł krajowy uczuł niepomyślny zbieg okoliczności handlowych, które wpływały na bezpośredni dochód krajowy. Z tem wszystkiem, skarb publiczny wystarczył na wydatki państwa, procenta i umorzenie roczne długu publicznego były regularnie opłacane, tak że nie miałem potrzeby uciekać się do kredytu otwartego w banku.

Pomimo, że usiłowanie moje w ułatwieniu wywozu naszego drzewa, nie zostały jeszcze uwieńczone skutkiem, iakoż się spodziewałem, i że zbieg okoliczności nie sprzyjał wywozowi innych artykułów krajowych; mam przecie zadowolenie uwiadomić WPanów, że dochód celny był większym od tego, iakoż się spodziewano w budżecie.

Pożyczka, zaciągnięta w r. 1828, lubo nie wiele znacząca, była użyteczną, bo postawiła rząd w możności wspierania klasy interesującej państwo, to jest: klasę przemysłową.

Dozwalając płać podatkami sposobności uwolnienia się od zaległych podatków. zbażem, i wspierając przemysł rolniczy, usiłowałem pomagać i zachęcać do rolnictwa. Pomoce te winieniem być stosować, nie do potrzeb, ale do źródeł, iakoż były w moim rozrządzeniu. Stosunki wewnętrzne coraz więcej są ułatwiane.

Obraz naszego położenia i mojej troskliwości o dobro Norwegii, nie zawiera wprawdzie wypadków nadzwyczajnych, któreby zadziwiały, bo nasze dochody nie dozwalały nam oddawać się złudzeniom i mieć tego rodzaju pretensy; królestwo jednak przychodzi do stanu coraz lepszego.

Postrzeżcie WPanowie w postępowaniu rządu, że dążył tylko do pokoju, spokojności, i pomyślności, tak krajowej wogólności, iako też każdego w szczególności mieszkańca.

Bądźcie WPanowie przeniknięci tą prawdą, wspierajcie usiłowania moje ku temu celowi skierowane; bądźcie z sobą wiedności, sprawiedliwi ku pobratymcom i ścisłymi w zachowaniu przymerza z d. 4 listopada, a staniecie się godnymi dobrodzieystw, które Opatrzność złała na Norwęgii: bo historia wszystkich ludów i wszystkich wieków niezbiecie dowodzi, iż żadna cząstka, tak iak Norwegia, nieoderwała się od państwa, tylko poświęciwszy część swej ludności, i uyrzawszy swój kraj zniszczony i miasta zburzone.

Złożmy dzięki Najwyższemu za pokój, którym się cieszyć nieprześciami. Obierzcie za wodza waszych czynów, miłość rozumnej wolności. Oświeceni pochodnią doświadczenia dzielić będziecie chwałę, żeście się przyłożyli do uczynienia Norwegii szczęśliwą, działając z umiarkowaniem.

Błagam Opatrzności, aby pobłogosławiła pracom waszym i dać seymowi zapewnienie mojej uprzejmości królewskiej.

— Król otrzymał smutną wiadomość, że miasto *Friedrichstadt* w Norwegii, w nocy z d. 15 na 16 t. m. pożarem dotknięte zostało. Ponieważ garnizon był niedostateczny do przytłumienia ognia, przeto komendant placu był zmuszony użyć więźniów do pompy. Ci nieszczęśliwi pracowali z godną największej pochwały gorliwością, i potrafili ocalić nowe koszary, kościół, arsenał i magazyny. Jednakże trudno było przeszkodzić, żeby najpiękniejsza część miasta w popioły się nie zamieniła. Wiele budowli publicznych i domów prywatnych stało się pastwą płomieni. Żaden więzień nie uciekł.

PORTUGALIA.

Lizbona dnia 10 lutego.

Usiłowania Ministra *Bastos* zniszczyły nadzieję amnestyi.

Dnia 8 b. m. awięziono w koszarach kilku oficerów 6go pólku strzelców, między którymi jest także dowódca *Goes*, a to, iak słychać, z powodu przejętych listów, względem spisku w *Tras-os-Montes*.

Konsul angielski układa się z Ministrami naszymi względem nowego traktatu handlowego, podług którego od towarów angielskich ma się opłacać tylko 8 procentów cła wchodowego, a od towarów innych narodów 30 procentów. (G. W.)

AFRYKA.

Podług listów z najodleglejszych powiatów kolonii na przykładu *Dobrey Nadziei* pod d. 29 sierpnia r. z. okazuje się, że po kilkuletniej tam suszy, która kolonistom wygubiła prawie wszystkie bydło domowe; na początku czerwca, w też same dni, w których zimno było niezwykle w różnych częściach Europy, nastąpiła tam ostra zima, iakiey najstarsi ludzie nie pamiętają. Najwznioślejsze od powierzchni morza okolice kolonii, tak nazwane górami śnieżnymi, długo podobno zostaną śniegiem pokryte. A ponieważ w nizinach spadło wiele śniegu, przeto, może nie bez zasady, spodziewają się długo wielkiego urodzaju. (G. S. P.)

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora.
Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.

DODATEK